Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7364 Lwów, środa 18. marca 1925 Rok XVI.

Nieudany zamach na rząd Grabskiego.

Zażegnane „przesilenie" rządowe. — Wielka mowa ministra Skrzyńskiego w Paryżu. — Sahm z goryczą stwierdza tryumf Polski. — Nowa zbrodnia poruszyła Warszawę. — Jasnowidząca z Grabownicy

Genewa locuta.

Lwów, 17. marca.

Zamach niemiecki na Polskę chytrze od szeregu miesięcy przygotowywany w Berlinie przez Stresemanna i posła angielskiego lorda Abernoona w Gdańsku, żyrującym się z całą brutalnością jako ekspozytura Berlina, przez p. Sahma i high commissionera Mac Donella — ten zamach bardzo chytry i bardzo zadufany w swe powodzenie, sromotnie spalił na panewce.

Niemiecko-angielski projekt paktu pięciu, mający Niemcom pozostawić całkowitą swobodę na wschodzie, a więc użyczający im formalną licencję na zaatakowanie Polski, upadł. Nie zdołało go uratować nawet częściowe poparcie Włoch, których polityka stale zwraca się przeciwko Francji, stale usiłuje Niemcom ułatwić ich zakusy. Sam Chamberlain, jak powszechnie stwierdzają, wygłosił obronę projektu oschle, bez tej siły przekonania, która rozpala mówcę, porywa słuchaczy i zjednywa ich dla jego przekonań.

Zdenerwowanie angielskiego ministra w tym wypadku podobno użytego za tubę przez Balfoura i Churchilla, właściwych twórców projektu) odbiło się na nim nawet podczas przyjęcia prasy, gdy zapytany przez pos. red. Strońskiego, czy deklaracja jego, Chamberlaina, czyni różnicę pomiędzy ubezpieczeniem granic zachodnich a wschodnich, odburknął krótkiem: Nie!

Drobne słówko ma jednak wielką wagę. Znaczy bowiem tyle, że radosne nadzieje Niemców rozwiały się w nic; że mocarstwa, wliczając nawet Anglię, wcale nie mają zamiaru dawać im pozwolenia na agresję w stronę wschodu skierowaną, po której oczywiście przyszłaby próba „uregulowania' w podobny sposób granicy zachodniej!

Protokół nie uzyskał aprobaty — to prawda, lecz duch protokołu zwyciężył. Narody nie chcą wojny, a tym, którzy pragnęli, by tę ognistą szatę Dejaniry narzucić znowu na barki ludności — tym zdecydowane są przytrzeć rogów. O żadnem pozwoleniu na bezkarne najazdy — nie może być mowy.

Po raz pierwszy w okresie powojennym Niemcy zostały znowu pobite —. bez dobywania miecza, bez wytruwania miast i siół gazami!

Jak głęboko sięga ten ich pogrom, dowodzi sposób załatwienia sprawy gdańskiej przez Ligę Narodów. Niemcom ogromnie zależało na niej. Przechylenie się Ligi na stronę p. Sahma, torującego drogi powrotu Hohenzollernów do Gdańska, byłoby pierwszym efektywnym wyłomem w traktacie wersalskim. Wiadomo zaś, że najtrudniej w podobnych wypadkach o ten pierwszy sukces — po nim inne już same dochodzą do skutku.

I właśnie ten pierwszy krok zawiódł. I zawiódł tak gruntownie, że zamknął bramę próbom podejmowania nowych kroków.

Gdańszczanie per fas et nefas parli ku temu, by wymusić na mocarstwach wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego uznanie wolnego miasta za państwo suwerenne. Uprzedzając decyzję jedynie kompetentnej instytucji, tj. Ligi, Mac Donell, Sahma protektor przemożny i skwapliwy, na własną rękę pośpieszył się z przyznaniem suwerenności Gdańskowi. Uczynił to w sposób wprost kompromitujący jego poczucie prawne, ale — uczynił. Owóż zdawało się p. Sahmowi i Mac Donellowi, że takie fait accompli wystarczy do załatwienia sprawy: że mocarstwa nie zdobędą się na tyle odwagi cywilnej, by swego wysłannika i przedstawiciela dezawuować. Przyłożono mocarstwom rewolwer do piersi i czekano tylko kiedy one ozwą się, że uczynią wszystko, czego p. Sahm zapragnie.

Tymczasem Liga odtrąciła rewolwer, a jej orzeczenie sprowadza kwestię na teren, na którym właśnie Polska pragnie go utrzymać. Dnia 13. marca br. (prawdziwie fatalna dla Gdańska trzynastka), Rada Ligi, rozpatrując orzeczenie Mac Donella z 7. listopada 1925: „Gdańsk jest państwem w znaczeniu międzynarodowem i ma prawo do używania wyrażeń, wskazujących na ten

Coolidge zwoła konferencję rozbrojenia

Waszyngton. 16 marca. (Tel. G. P.) Coolidge postanowił oficjalnie zwołać konferencję w sprawie rozbrojenia. Odpowiednia nota zostanie niebawem wystosowaną do Paryża, Londynu, Rzymu i Tokio. „Matin" donosi, że ambasador francuski w Waszyngtonie przesłał na Quai d'Orsay wiadomość, że w najbliższym czasie Kellog wystosuje do wymienionych państw odnośne zaproszenie.

Ludendorff kandydatem na prezydenta Rz szy!

Berlin. 16 marca. (Tel. G. P.) „Montags Morgen" donosi, że zanosi się na oficjalne postawienie kandydatury Ludendorfa na prezydenta Rzeszy. W „Welt am Montag", v. Gerlach zwalcza gwałtownie kandydaturę Jarresa, który — zdaniem jego — okazał się zdecydowanym monarchistą.

„Wyzwolenie" żąda rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 16 marca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą: Wczoraj rozpoczęły się w sali Towarzystwa Hygienicznego obrady ogólno-krajowego kongresu stronnictwa „Wyzwolenie". Obrady zagaił prezes poseł Jan Dąbski, — wygłaszając obszerny referat. W konkluzji wysunął referent **żądanie rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów.** Sprawozdanie z działalności klubu parlamentarnego złożył poseł Rudziński. P. Malinowski omówił zmiany w programie stronnictwa, zaś p. Putek sprawę konkordatu, oraz zagadnienie stosunku kościoła do państwa. Dziś dalszy ciąg obrad, oraz zakończenie zjazdu.

stan rzeczy“. — oświadczył krótko i węzłowato: „Statut międzynarodowy wolnego miasta Gdańska określony jest przez statut wersalski“.

Trudno istotnie wyraźniej, króciej i bardziej stanowczo stwierdzić, że Wysoki Komisarz przekroczył swe kompetencje, a wolne miasto popełnia nadużycie, postępując tak, jakby było państwem suwerennem. Aby zaś zamknąć drogę wszelkim wykrętnym interpretacjom, dodano jeszcze: „Rada Ligi zatwierdza niniejsze sprawozdanie, które zastąpi decyzję Wysokiego Komisarza z 7. listopada 1924“.

To orzeczenie Rady Ligi Narodów rozwiązuje wszystkie kwestje związane z zatargiem gdańsko-polskim. Gdańsk będzie musiał się nagiąć do stanowiska, wyznaczonego mu przez traktat wersalski; będzie musiał oswoić się z myślą, że nie jest folwarkiem pruskim, lecz wolnem miastem pod protektoratem Polski; będzie musiał wyrzec się spekulacyj na żonglowanie orzeczeniami Wysokich Komisarzy, nie zdających sobie sprawy ze swych kompetencyj.

Także Wysocy Komisarze, ktokolwiek zajmie to stanowisko, w przyszłości nie będą wydawali tak lekką ręką orzeczeń, sprawiających wrażenie, jakby wymknęły się z pod pióra komuś niepoczytalnemu...

Stanowisko zajęte przez Radę Ligi Narodów zawdzięczamy niewątpliwie w znacznej mierze energii, z jaką Rząd bronił praw Polski. Niemniej jednak — nie tylko z naszego, lecz nawet ogólnego stanowiska — jest to fakt wysoce pocieszający. Dowodzi on bowiem, że załamała się moc tych czarnych duchów, co parły ku podtrzymaniu w Europie stanu ciągłej niepewności. Zaczyna się przecierać świt nowej doby. Słuszność i sprawiedliwość już nie potrzebują czekać żebraczo skulone w przedsionku, czy też ktoś zlituje się nad niemi. Uznanie prawa zwycięża, a wszak zwycięstwo prawa, to najpewniejsza podwalina pokoju.

—o—

WYJAZD MIN. STRASSBURGERA.

Genewa, 16. marca. (Tel. G. P.). Min. Strassburger wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy.

—o—

SAHM Z GORYCZĄ UZNAJE TRYUMF POLSKI.

Genewa, 16. marca. (Tel. G. P.). Członkowie del. gdańsk. przed wyjazdem z Genewy nie ukrywali w rozmowach z dziennikarzami zagranicznymi swego **niezadowolenia z obrotu sprawy na obecnej sesji Rady Ligi.** Sahm podkreślił, że rzekoma krzywda, jaka spotkała wolne miasto Gdańsk, jest wynikiem wpływów politycznych, jakie zyskała obecnie Polska w Lidze Narodów.

Francja i Polska orędowniczkami powszechnego pokoju.

Wielka mowa min. Skrzyńskiego w Paryżu została entuzjastycznie przyjęta.

Paryż, 16. marca. (Tel. G. P.). Wczoraj zorganizowało Towarzystwo France - Pologne wielki bankiet na cześć ministra Skrzyńskiego z udziałem z górą 200 wybitnych osobistości Francji i Polski. Premjer Herriot bawiący obecnie w Castres, był reprezentowany przez ministra kolonji. Bankietowi przewodniczył Noulens, który odczytał list Paderewskiego z wyrazami ubolewania, że nie może być obecny w Paryżu, ale że całem sercem przyłącza się do manifest. których przedmiotem jest min. Skrzyński. Również p. Herriot przesłał również list, wyrażający „ubolewanie z powodu niemożności wzięcia udziału w bankiecie.

Mowa ambasadora Noulensa.

— Amb. Noulens wygłosił dłuższą mowę, przerywaną oklaskami, w której podkreślił między innemi pewne braki traktatu wersalskiego, przedewszystkiem zwłaszcza w stosunku do Polski. Dotyczy to **niesprawiedliwości, jaką popełniła Rada Najwyższa przez nadanie Polsce tylko niepełnych praw suwerennych nad Gdańskiem**, nie licząc się z tem, że **w ten sposób stwarza się źródło ciągłych konfliktów.** Dalej przypomniał, że rzeczoznawcy mocarstw **żądali jednogłośnie wcielenia Gdańska do Polski.** Cała historia gdańska jest związana z historią Polski. Należało się obawiać, że wzięcie pod uwagę wyłącznie niemieckiego charakteru Gdańska byłoby **premją udzieloną niejako za wielokrotny system germanizacji, za najbardziej barbarzyńskie wydalanie jednostek i tępienie wrogiej rasy. Taka też była opinja rządu francuskiego.** Niestety, teza francuska nie odniosła przewagi, gdyż **Polska miała przeciw sobie kraje, które nie pragną zbyt silnej Francji.** Statut W. miasta stanowi integralną część traktatu wersalskiego i **poddawanie tych postanowień rewizji oznaczałoby kwestjonowanie samego traktatu.** P. Noulens zakończył swe przemówienie oświadczeniem, przyjętem przez zebranych oklaskami:

Reprezentujemy jedną i tę samą sprawę, jedne i te same interesy europejskie, jedno i to samo zobowiązanie do pokoju i bezpieczeństwa. Francja żąda, aby Polska w żadnym razie nie była odosobniona, oraz żeby jej terytorium było utrzymane w granicach traktatu wersalskiego, a dalej, żeby Polska w dalszym ciągu dostarczała Francji swej emigracji, oraz środków żywności, da niej niezbędnych. Polska pozbawiona Gdańska nie byłaby już państwem panującem nad swoją polityką i nad swymi sojuszami, przeciwnie, ulegałaby wpływom swoich sąsiadów i niemogłaby już służyć swoim interesom w porozumieniu z Francją.

„Polska pragnie pokoju dla całego świata!“

Przemówienie min. Skrzyńskiego.

Po mowie Noulensa przemówił min. Skrzyński, który wspomniał o swem pierwszem spotkaniu z p. Noulensem, gdy ten przybył do Polski ze specjalną misją. W czasie przyjęcia w Krakowie p. Noulens wygłosił przemówienie, w którem obiecał Polsce dostęp do morza. Obietnica ta, oświadcza minister Skrzyński, wywołała w **nim głębokie wzruszenie, albowiem dostęp do morza, to przedewszystkiem dostęp do Francji.** P. minister ma niewzruszoną wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości i zasady solidarności ludzkości.

Polacy są wierni zasadom protokołu genewskiego,

pragną dla całego świata bezpieczeństwa, uznają konieczność arbitrażu i rozbrojenia zarówno moralnego jak i materjalnego, wierząc mocno, że jedynie stan prawny ustalony i zdefinjowany przez Ligę narodów jest zdolny zapewnić trwałe podstawy przyszłego pokoju. Żaden „koncern europejski“ w zrozumieniu przedwojennem nie może mieć siły moralnej dostatecznej dla rozwiązania tego problemu.

„Chcemy zapomnieć o przeszłości lecz nie odczuwamy lęku!“

Poruszając następnie sprawę **paktu gwarancyjnego,** zaznaczył min. Skrzyński, że **informacje w tej sprawie są przedewszystkiem bardzo przesadzone.**

Jeżeli się kto zapyta, czy Polska nie jest oburzona i czy nie odczuwa lęku, na to jest szczera odpowiedź: **nie.**

Polska chce wszystko zapomnieć, co się tyczy przeszłości i rozpocząć nowe życie z sąsiadami, ale z drugiej strony nie może zlekceważyć nauk historji. Zdecydowana jest pracować wytrwale, ufna w swą przyszłość, świadoma swych praw i całkowicie pewna tego, **że pozyskuje z każdym dniem coraz większą przyjaźń i coraz większy szacunek ze strony innych narodów, a wśród nich i ze strony** wielkiej sojuszniczki, Francji.

Polska nie odczuwa lęku.

Streseman nie dopnie tego, aby Liga narodów miała podzielać jego poglądy co do zastosowania art. 19 paktu Ligi narodów w stosunku do Polski. Wszyscy w łonie Ligi szczerze pragną widzieć w swojem gronie Niemcy, ofiarujące lojalną i szczerą współpracę. Ale **jest ubolewania godne, że Niemcy tę swoją współpracę**

czynią przedmiotem targu, jakby chciały coś uzyskać w zamian za swój nowy podpis, który na ten raz miałby być „dobrowolny“.

Jak Niemcy szanują swój podpis.

W tem miejscu minister Skrzyński — gorąco oklaskiwany przez zebranych — zwraca uwagę **na trudność zrozumienia,**

co znaczy wedle Niemiec podpis „dobrowolny“,

albowiem ich podpis z roku 1925 może uchodzićby za dobrowolny w porównaniu z ich podpisem z roku 1920, natomiast **nie byłby uważany za taki w porównaniu z podpisem,** o który Niemcy **targowaliby się w roku 1930, albo nawet jeszcze przedtem. Bezpieczeństwo opierające się na tego rodzaju podpisach nigdy nie byłoby trwałe.**

Wielkość tezy francuskiej.

Należy podkreślić, że **prawdziwa równowaga będzie się opierała w przyszłości na wszystkich podpisach położonych** z całą świadomością **i przy całkowitem poszanowaniu wszystkich poprzednich podpisów.** To przeświadczenie przybliży nas bardzo do protokołu genewskiego, a jest też na wskroś zgodne z duchem, jaki ożywiał wspaniałą mowę p. Herriota, jak również z ideami, jakie wyraził po mistrzowsku p. Briand. **Wielkość tezy francuskiej polega na dobitnem oświadczeniu, że niemożliwe jest osiągnięcie bezpieczeństwa bez poszanowania zasad sprawiedliwości, a przedewszystkiem równości wszystkich przed prawem.** Oznacza to **wprowadzenie w życie międzynarodowych wielkich haseł rewolucji francuskiej.** Napoleon, któremu nie powiódł się zamiar przeobrażenia przy pomocy oręża Europy w federację państw, oświadczył, że zdobycie Europy jest możliwe wyłącznie jako zdobycie przez idee. **Godzina oswobodzenia ludów, zapowiedziana przez największego zgenjuszów wybiła, a jest nią godzina zwycięstwa, wielkich idei, sprawiedliwości** panującej nad siłą i solidarności ludzkości w obronie prawa. Dlatego to **hołd należy się Francji**, jako tej, która zawsze wskazywała drogę właściwą dla sumienia ludzkości i wykuwała idee przyszłości. Taką Francję Polacy znają, taką szanują i kochają.

Min. Skrzyński zakończył swą mowę okrzykiem „Niech żyje Francja“. Mowę wynagrodzili zebrani po jej zakończeniu niemilknącymi **frenetycznemi owacjami.** Wielu wybitnych polityków wypowiedziało pogląd, że **mowa p. Skrzyńskiego należy bezsprzecznie do szeregu najlepszych mów politycznych, wygłoszonych w ostatnich czasach.**

Polska jedno z pierwszych podpisało dzieło pokoju.

Warszawa, 14. marca. (Z.) Z Genewy nadeszła dziś do Warszawy następująca radjodepesza:

Min. Skrzyński przyjął wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy i oświadczył, że Polska podpisała (jako drugie państwo) protokół, ponieważ pragnie, aby w przyszłości wojny wszelkie znalazły się poza prawem. W sprawie niemieckiej propozycji paktu oświadczył min. Skrzyński, że Polska powita chętnie każde rozszerzenie Ligi, a więc także wstąpienie Niemiec do Ligi, zastrzedz się musi jednak przeciw tworzeniu dwóch kategorji członków w Lidze. Pakt Ligi Narodów zapewnia członkom równe prawa.

PRZERWANE ROKOWANIA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Praga 16 marca. (Tel. G. P.) Rozpoczęte pod przew. prof. Kutrzeby rokowania z delegatami czeskimi w sprawie likwidacji spraw wynikłych z podziału Śląska ciesz., Spisza i Orawy, zostały na razie odroczone w celu przygotowania materjału do dalszych obrad, które się rozpoczną zaraz po Wielkiejnocy. Na razie pracować będzie podkomisja w Orawie dla ustalenia obiektów majątku krajowego Śląska.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca. (Z). Pertraktacje w sprawie uzyskania przez miasto Warszawę pożyczki amerykańskiej rozpoczęto. Oczekują tutaj załatwienia tej znacznej bardzo pożyczki w ciągu najbliższych 14 dni.

UJĘCIE „JACZEJKI" BOLSZ. W SŁONIMIU.

Słonim, 16. marca. (Tel. G. P.). Tut. policja polit. aresztowała całą jaczejkę komunistyczną w mieście Słonimie. Jaczejka kierowała agitacją bolszewicką, oraz trudniła się kolportażem odezw i pism komunistycznych. Jednocześnie skonfiskowano bogaty materjał dowodowy.

SKAZANY NA ŚMIERĆ „POLSKI BOLSZEWIK".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca. (Z). Z Moskwy donoszą: prasa sowiecka komunikuje, że w trybunale rewolucyjnym w Mińsku zakończyła się rozprawa w sprawie członka komitetu centralnego polskiej partji kom. Dąbrowskiego, aresztowanego pod zarzutem działalności antysowieckiej i szpiegostwa na rzecz Polski. Dąbrowski został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

BEZRĘKI „SZPIEG" SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Moskwa, 16. marca. (Tel. G. P.). W sądzie mohylewskim odbył się polityczny proces przeciwko inwalidzie Pasternakowi, pozbawionemu obu rąk, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa, oraz jego rzekomemu spólnikowi, niejakiemu Twerskiemu. Sąd skazał obu na rozstrzelanie.

Nieudały atak na rząd Grabskiego.

Głosowanie w komisji budżetowej. — Wniosek p. Wyrzykowskiego upadł.

Warszawa, 16. marca (Z). Dzisiejsza Sejmowa komisja budżetowa rozważała w dalszym ciągu budżet Min. skarbu. W dyskusji przedstawiciele „Wyzwolenia" i Koła żydowskiego wnieśli o skreślenie funduszu dyspozycyjnego w kwocie 150 tys. złotych dla Min. skarbu na znak, że nie żywią do niego zaufania. Wniosek ten przyjęto 7 głosami przeciw 6-ciu. Za wnioskiem głosowały kluby: PSL., „Wyzwolenie" i mniejszości.

Prezes komisji Zdziechowski stwierdził, że w chwili głosowania nie było quorum na sali i oświadczył, że na posiedzeniu popołudniowem wniesie o powtórne głosowanie nad wnioskiem.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto działy: „władze i urzędy skarbowe, zarząd ceł, emerytury i zaopatrzenia, ogólny zarząd. W pozycji długów państwowych skreślono 17 miljonów zł. Wniosek posła Wyrzykowskiego o skreślenie 150 tys. zł. z funduszu dyspozycyjnego upadł 15 przecw 6 głosom.

Co uchwalił zjazd „Piasta"?

Mur osadników polskich na zachodnich i wschodnich kresach Rzpltej stanowić będzie najlepszą ochronę przed obcemi zakusami.

Warszawa 16 marca. (Tel. G. P) Jak podają dzienniki odbył się wczoraj zjazd „Piasta" wojew. warszawskiego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes Witos. Następnie poseł Osiecki mówił na temat reformy rolnej, poseł Bednarczyk poruszył sprawę postulatów gospodarczych a p. Nawrocki sprawę nadmiernego opodatkowania, zaś p. Dębski politykę zagraniczną. Powzięto m. i. rezolucję wyrażającą przekonanie, że odpowiedzią na zakusy pruskie winna być konsolidacja czynników politycznych w Polsce oraz szybkie przeprowadzenie reformy rolnej na kresach zachodnich i wschodnich co utworzy najsilniejszy mur obronny na granicach Rzeczypospolitej.

Zażegnane „przesilenie" rządowe.

„Tatarskie wieści" o ustąpieniu min. Thugutta, Sokala i Skrzyńskiego. — Incydent, będący wynikiem nieporozumienia został pomyślnie załatwiony. — Minister Thugutt nadal urzęduje.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 marca. (Z) W związku z „dymisją" min. Thugutta wczoraj w południe udał się do Belwederu premjer Grabski i odbył tam dłuższą konferencję z Prezydentem Rplitej. Dzisiaj rano w związku z pewnego rodzaju kampanją prowadzoną celem wbicia klinu między premjera Grabskiego a min. Thugutta, niektóre pisma podały o ustąpieniu min. Sokala i Skrzyńskiego. Korespondent Wasz dowiaduje się, że niema mowy o jakiemkolwiek przesileniu rządowem i są to zwykłe niedorzeczne plotki obliczone na zachwianie obecnego gabinetu. Przeciwnie istnieje całkowita nadzieja że sprawa porusz ona przez min. Thugutta na obiedzie konferencji z Pr mjerem zosta ie istotnie sprowadzona do roli incydentu, który zaszedł wskutek nieporozumienia.

Rząd Grabskiego zdecydowany jest kroczyć tą drogą w sprawach polityki kresowej, która została wytknięta przez min. Thugutta. To zapatrywanie Rządu na politykę i dalszy program daje zupełną rękojmię wszelkim wymaganiom p. Thugutta i musi przyczynić się do jaknajlepszego załatwienia całej sprawy.

Premjer Grabski traktuje udział p. Thugutta w rozstrzyganiu bardzo zawiłych nieraz zagadnień kresowych, oraz kwestji dotyczącej polityki mniejszości narodowych bardzo życzliwie i godzi się na każdą formułę zabezpieczającą p. Thuguttowi wpływ w tych sprawach.

W poważnych kołach politycznych oceniają sytuację w ten sposób, że incydent z tzw. „dymisją" min. Thugutta będzie w zupełności załatwiony i min. Thugutt pozostanie na swoim posterunku. Dzisiaj w Prez. Rady Ministrów wicepremj. Thugutt rozpoczął normalnej porze swoje urzędowanie i przewodniczył na konferencji międzyministerjalnej w sprawie organizacji gminy żydowskiej. W konferencji tej brał również udział wiceim. Smolski.

Warszawa. 16 marca. (Z) W kołach parlamentarnych mówią, że dzisiaj odbyła się po południu konferencja między p. Grabskim a Thuguttem która będzie mieć decydujący wpływ na załatwienie incydentu tzw. „dymisji". Należy jeszcze raz podnieść, że do tej chwili miarodajna do ogłaszania tego rodzaju wydarzeń jak prawdziwe dymisje Polska Agencja Telegr. nie zabrała jeszcze głosu.

DLACZEGO NAWIEDZIŁA NAS SPÓŹNIONA ŚNIEŻYCA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (Z) Instytut meteorol. wyjaśnia, że spóźnione opady śnieżne spowodował obszar niskiego ciśnienia, który wytworzył się na skraju rosyjsko-skandynawskiego wyżu barometrycznego. Układ ten powodujący napływ zimnego powietrza na kraj nasz wytwarza równocześnie obfitsze opady kondensacji pary wodnej. Śnieżyca posuwa się obecnie na wschodnią połać kraju. W Warszawie jeden dzień oczyszczanie ulic z śniegu kosztuje blisko 4 tys. złotych.

BOMBY W BARCELONIE.

Perpignan 16 marca. (Tel. G. P.) Otrzymany z Barcelony telegram donosi, że podczas konferencji zwołanej przez podsekretarza stanu dla spraw pracy w gmachu teatru, w rogu sali wybuchły dwie bomby. Szczęśliwym trafem ofiar w ludziach nie było.

NOWA ZBRODNIA PORUSZYŁA WARSZAWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16 marca. (Z) Śledztwo w sprawie tajemniczego kufra ze zwłokami utknęło w punkcie martwym. Śledztwo, zostało przerwane nowym alarmem: Dziś rano przy ul. Chłodnej l. 19 jedna z lokatorek ujrzała na schodach piwnicy zwłoki młodej kobiety. Zaalarmowano całą policję. Zamordowana licząca około 20 lat, miała oczy przewiązane skrwawioną szmatą, przykrywającą część nosa zmiażdżonego jakby uderzeniem pięści. Lekarze stwierdzili ranę zadaną nożem w odbytnicę i doszli do wniosku, że morderstwa dokonano kilka dni temu. Władze są przekonane, że zbrodni nie dokonano w klatce schodowej, gdzie znaleziono zwłoki. Zbrodniarz musiał zwłoki przywlec i rzucić do piwnicy. Wśród hipotez wyłania się związek z wykryciem zwłok kobiety w poczekalni dworca. Władze mniemają, że w Warszawie pojawił się sadysta typu zbrodniarzy, którzy dokonują tego rodzaju mordów mających zdaje się podkład erotyczny.

Z TEATRU

„Lizetta, córka źle strzeżona", balet ułoż[ony] St. Fali[sze]wskiego, muzyka O. Hertla.

Lwów, 17 marca.

Tyle obecnie spotkać można — i to wszędzie na Bożym świecie — córek źle strzeżonych, że objaśnienie dodane do afisza ostatniej premiery baletowej, nie wpłynęło zbyt atrakcyjnie na udział publiczności. O przepełnionym amfiteatrze nie ma mowy i nie dopisał też przypływ dziatwy, do której rozweselenia ple wszorzędnie nadawałby się groteskowy komizm libretta „Lizetty" i rozmaite w nim zawarte niespodzianki, a miejsca w widowni zajęły wyłącznie „dzieci" już dojrzałe w wieku od lat 20—50, którym ładne twarzyczki balerin, ich ponętne kształty i „wydekoltowane" nóżki nie sprawiają — jak wiadomo — żadnej poważniejsze przykrości...

Gdy chodzi o sposobność do efektownej wystawy i do ładnej mise en scene, po iada „Córka źle strzeżona" niewątpliwie pewne zalety, mniej korzystnie przedstawia się tło muzyczne p. O. Hertla do popisów choreograficznych, z esztą bardzo udatnych. Sukces kompozycji baletowej nie może się opierać li tylko na nich, a walor muzyki — tu postponowany — musi mieć wpływ decydujący na powodzenie całości. W dziedzinie baletu istnieją znakomite dzieła (że tylko wspomnę dla przykładu o utworach Delibes'a, Bayera, lub o polskich baletach wykonywanych w Warszawie), dlaczego kierownictwo teatrów lwowskich nie zajrzy do tej skarbnicy, a proteguje fabrykaty tego rodzaju, jak posiłkująca się wkładkami „Lizetta", pozostanie zagadką nierozwiązaną. Dla autora tak wolnistej muzyki, pozbawionej szampańskiego humoru, właściwego kompozytorom francuskim, lub choćby w przybliżeniu wyskokowego temperamentu tanecznego, nie będzie też pochlebnem, jeżeli zaznaczę, że owe wkładki, zawsze lepsze niż wszystko, co znaleźć można w partyturze p. Hertla, stanowiły najbardziej wartościową część muzyki, onegdaj słuchaczom podanej. Nie można mleć przeto wielkiego żalu do kierownika i zarazem reżysera onegdajszej premiery, że z jego prawdopodobnie wiedzą pod tytułem „Lizetty" umieszczone były słowa: „Balet w 4 aktach, układu St. Faliszewskiego", a nazwisko O. Hertla usunięto na szary koniec jako siły tylko pomocniczej...

Po tych słowach prawdy chętnie stwierdzę, że „Córka źle strzeżona" — jako balet, na punkcie sztuki choreograficznej doskonale i zarazem ze znacznym humorem wykonany, a wystawiony pod względem kostjumowo - dekoracyjnym bez zarzutu, a chwilami nawet przepysznie — cieszyła się na scenie naszego teatru pewnem powodzeniem. Zwłaszcza w drugim akcie („Żniwa", z umiejętnie inscenizowaną burzą, podczas której ulewny deszcz i prawdziwe strumienie wody spływały na proscenium!) i w końcowem tableau ostatniego aktu dokazała starannа reżyserja p. St. Faliszewskiego istnych cudów waleczności. Precyzyjnie wykonane tańce i ładna mise en scene wniosły do amfiteatru sporo pogodnego nastroju i — gdyby muzyka była lepszą i otwierała orkiestrze i dyrygentowi J. Lehrerowi większe pole do popisu — możnaby sobotnie przedstawienie zaliczyć do rzędu wieczorów dość udatnych.

Postać Lizetty odtworzyła znakomicie pełna wdzięku w aparycji i ruchach, świetnie tańcząca p. S. Biczówna, obok niej kilkakrotnie zbierała oklaski p. C. Burkacka (przedstawicielka przyjaciółki), humor i doskonała gra p. S. Chrzanowskiego (arcykomicznego w roli Holenderki), serdecznie ubawiły widzów a doliczywszy wyborną grę i brawurowe tańce pp. Faliszewskiego i J. Ce[rn]ackiego, udatny współudział p. [...], M[...]rawskiego, oraz nienaganną działalność corps de baletu, stwierdzić można obfity szereg pokaźnych sukcesów choreograficznych.

Fr. Neuhauser.

Ze spraw miejskich.

Czy prowadzenie trzech teatrów odpowiada potrzebom Lwowa?

Cele kulturalne gminy a deficyty teatrów miejskich. — Lwów ma obowiązek utrzymania wielkiej sztuki. — Niema powodu rujnować miasta na operetkę i farsę. — Raczej dwa dobre teatry, niż trzy liche.

Lwów, 17. marca.

(.) W najbliższych tygodniach mają zapaść ważne decyzje dla losu teatrów lwowskich. Obok kwestji kierownictwa artystycznego i administracyjnego drugiem niemniej ważnem zagadnieniem jest, **czy należy utrzymać status quo odnośnie do prowadzenia trzech teatrów w zarządzie gminy**, czy też należy liczbę teatrów ograniczyć.

Jest to zagadnienie tak doniosłe, że można na nie odpowiedzieć dopiero po bardzo dojrzałej rozwadze.

Niewątpliwie teza utrzymania trzech scen jako placówek kultury polskiej na Kresach, przedstawia się w barwach najbardziej ponętnych i może zyskać aplauz tych, którzy zadawalniają się dobrze brzmiącym frazesem, nie wnikając głębiej w istotę rzeczy. Jeśli jednak poza frazesem sięgniemy do sedna rzeczy, to może się wyłonić pytanie, czy jednak dla promieniowania polskiej kultury na Kresach niema innych skuteczniejszych środków, jak nakład olbrzymich sum na fikającą muzę operetkową lub pieprzną francuską farsę. Czy raczej nie lepiej byłoby użyć tych sum na **doprowadzenie do porządku znajdujących się w tak opłakanym stanie lwowskich budynków szkolnych i w ogóle na** cele oświatowe, jak też na inne piekące potrzeby moralne i fizyczne szerokich mas ludności?

Stawiając śmiało to pytanie, nie chcemy bynajmniej przez to obniżać i zapoznawać **doniosłego znaczenia teatru dla kultury narodowej**. Jak zawsze, tak i teraz stoimy twardo na stanowisku, że Lwów, bardziej niż którekolwiek inne miasto w Polsce, ma **obowiązek utrzymania u siebie teatru na wysokim poziomie artystycznym** i że dla osiągnięcia tego celu nie wolno nam się cofnąć przed ofiarą materjalną, ni przed największym wysiłkiem moralnym. W imię tej zasady stawialiśmy i stajemy wytrwale **do walki z bałaganem, panującym w naszych teatrach, z temi wszystkiemi niedociągnięciami i zaniedbaniami, które oddalają teatr lwowski od jego wielkiej misji kulturalnej.** Lecz w imię tej samej zasady właśnie **musimy się przeciwstawić trwonieniu grosza publicznego na sztuki i imprezy, nie mające nic wspólnego z wyżej określonymi celami.**

Komu dobro sztuki polskiej i kultury narodowej w naszym grodzie leży naprawdę na sercu, ten bezwzględnie uznać musi, że **Lwów nie może się cofnąć przed utrzymaniem opery i wielkiego dramatu**, jednem słowem, wielkiej prawdziwej sztuki. To jest aksjomat, od którego niema ustępstw. Lecz inne rodzaje sztuki lżejszej nie mogą być już celem same w sobie, a tylko winny być traktowane jako dopełnienie i konieczne uzupełnienie tamtych swoich naczelnych postulatów.

Jeśli tak ujmiemy kwestję teatralną, to okaże się jasnem, że **niema powodu brnąć w miljonowe deficyty dla utrzymania osobnej sceny operetkowej**, co jest jednoznaczne z utrzymaniem dwóch odrębnych chórów, dwóch odrębnych orkiestr, odrębnego personalu technicznego i administracyjnego. **Redukcja w tym zakresie narzuca się z nieodporną koniecznością**, a jej dalsza konsekwencją jest konieczność **sprowadzenia opery i operetki na jedną scenę.**

Poziom kulturalny Lwowa zupełnie na tem nie utraci, jeśli operetka będzie zamiast codzień, grana co drugi dzień w Teatrze Wielkim, tak, jak bywało dawniej. W uwzględnieniu upodobań publiczności dla rzeczy lekkich i konieczności dostarczenia jej urozmaiconej strawy duchowej, uzasadnionem będzie utrzymanie drugiej sceny dla farsy i dla sztuk kameralnych.

Takie ograniczenie się do dwóch scen, przynosząc ze sobą ograniczenie wydatków przez znaczną redukcję personalu, ubytek kosztów utrzymania osobnego lokalu itp., **pozwoli położyć większy nacisk na podniesienie poziomu artystycznego przedstawień, a dwa teatry, prowadzone dobrze i wypełnione publicznością, lepiej odpowiedzą swemu kulturalnemu zadaniu, aniżeli partaczenie sztuki w trzech teatrach przy przeważnie pustej widowni.**

Z sali odczytowej.

TECHNIKA SPRZEDAŻY SKLEPOWEJ W AMERYCE.

Dwa wykłady prof. Olgierda Langera w Kongregacji Kupieckiej.

Lwów, 17 marca.

(jp) Staraniem Kongregacji kupieckiej wygłosił prof. Ak. eksp. p. **Olgierd Langer** w sali Stowarzyszenia przy ul. Czarneckiego dwa zajmujące wykłady p. t.: **„Technika sprzedaży sklepowej"** w Ameryce.

Przedmiotem pierwszego wykładu było przedstawienie dwu najważniejszych czynników w rozwoju handlu detalicznego w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie: 1) naukowego badania i organizowania handlu i 2) przedsiębiorczość poszczególnego kupca. Prelegent zajął się omówieniem organizacji dystrybucyjnej, która dostarcza około 9/10 towarów do konsumcji i zatrudnia setki tysięcy pracowników. Przedsiębiorczość została wywołana ostrą konkurencją innych organizacji, sprzedających detalicznie. Prelegent przedstawił rozmaite typy badań dystrybucji, od kupiec kich organizacji aż do wydziałów handlowych na amerykańskich wyższych uczelniach, które kształcą kupców detalistów o uniwersyteckim poziomie.

Następnie prelegent przedstawił stosunek amerykańskiego kupca do personalu sklepowego.

W drugim wykładzie prelegent omówił zasady, jakimi rządzi się detalista w urządzeniu sklepu, w utrzymaniu w nim wzorowej czystości itp. Nakoniec zajął się problemami reklamy, przyczem podniósł zalety tak zwanego ogłoszenia bezpośredniego, które jest bardzo skuteczne, a w Polsce bardzo mało używane. Omówieniem urządzenia wystaw i tzw. towarów - wabików (lonleaders), które sprzedaje kupiec po własnych cenach, zakończył prof. Langer swoje pouczające dla kupiectwa wykłady, za urządzanie których należy się Kongregacji kupieckiej ze strony kół interesowanych pełne uznanie.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób złożyli dowody współczucia, oddając ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci mężowi mojemu Maksymiljanowi Martyniakowi, a w szczególności: ks. A. Kubacikowi, ks. Kasztaniukowi, proboszczowi cerkwi św. Piotra i Pawła i cerkwi Przeobrażeńskiej, OO. Bernardynom, SS. Nazaretankom, Dyrekcji Browaru, jakoteż Urzędnikom ze zebraną kwotę dla syna mojego; Kolegom za ostatnią przysługę, jaką oddali śp. Maksymiljanowi, niosąc go na miejsce wiecznego spoczynku, PP. Mówcom za mowę pożegnalną nad mogiłą, Rodzinie, Krewnym, Znajomym, Przyjaciołom i Słuchaczom Uniwersytetu lwowsk. PP. M. Krupowi, J. Kmetrykowi i St. Łukasiewiczowi za tak troskliwe i bezinteresowne zajęcie się sprawami pogrzebowemi i innemi spr., jakoteż za ojcowską opiekę nad synkiem sierotką. Także Pp. Kowaliszynowi, Oryszczukowi i Kramarzowi i wielu innym osobom nieznanego mi nazwiska serdeczne podziękowanie i „Bóg zapłać". 1450

Wdowa z synkiem.

Z dnia.

NAWRÓT DO BARBARZYŃSTWA.

Lwów, 17 marca.

W ostatnich czasach daje się zauważyć znamienny symptom w psychice nowoczesnych społeczeństw... Możnaby powiedzieć, że weszły w modę „szlachetne zbrodnie“. Obok tych licznych przykładów morderstw z miłości i litości, stają godnie zbrodnie dla idei, jak tego rozgłośnym a typowym przykładem jest zamach morderczy na Bettauera, dla zgładzenia siewcy zepsucia i wybujałego erotyzmu.

Nie ulega wątpliwości, że w największej liczbie tych czynów z dopuszczeniem tylko bardzo nielicznych wyjątków, ma się do czynienia z psychozą jednostek chorobliwie usposobionych — o ile właśnie szlachetny motyw czynu nie okrywa celów niskich, osobistych...

Jednakowoż zjawisko to występuje tak często, że nie można się zadowolnić taką jego interpretacją, zwłaszcza, że obok niego zaznacza się inne, pokrewne: pochopność społeczeństw do wykonywania samosądów, do pochwycenia w swoje ręce karzącego miecza Temidy.

Ten objaw jest niewłaściwym dowodem, że we współczesnej atmosferze unoszą się jakieś specjalne zarazki, oddziaływające na psychikę mniej uodpornionych jednostek i... na duszę tłumu...

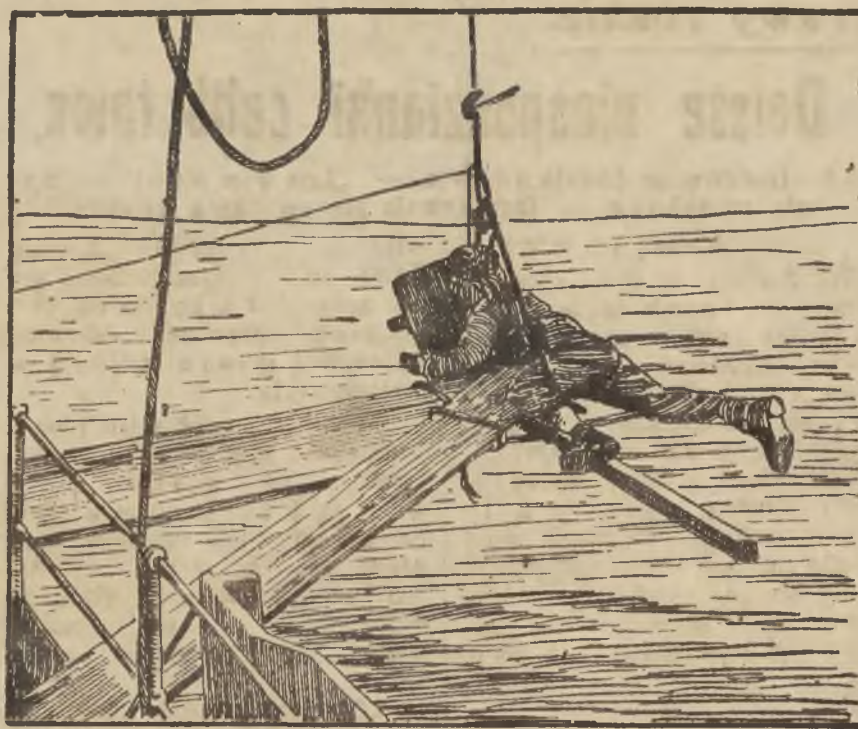
Wytwórnią tych zarazków jest bezwątpienia w wielkim stopniu sensacyjność beletrystyki oraz sztuki filmowej, owa apoteoza czynów gwałtownych, odskakujących od szarego tła codzienności. Lecz drugim równie potężnym czynnikiem jest tu występujący z zastraszającą mocą brak poszanowania dla praworządnych urządzeń społecznych, lekceważenie i nieufność do istniejących władz.

W tem źródle dopatrywać należy, że po wiekach pracy socjologów i moralistów nad konstrukcją kulturalnych społeczeństw dziś widzimy nawrót do stosunków meksykańskich, do takich np. prób samosądów, jaki niedawno miał miejsce w Wiedniu, a analogiczny zdarzył się podczas pogrzebu Karasiela we Lwowie, lub popularność takich czynów jak np. Rolstecka, przypominających biblijne czyny Jaheli lub Judyty.

Tego rodzaju nastrój umysłów leczyć należy jak najszkodliwszą zarazę epidemiczną bo jest to niewątpliwy objaw cofnięcia się psychiki społeczeństw do barbarzyństwa czasów pierwotnych.

W epoce, gdy najznakomitsze umysły rozstrząsają kwestję, czy prawo nad życiem przysługuje nawet jurysdykcji państwowej, czy kara śmierci nie jest zbrodnią prawną, nie może w żadnym wypadku i w żadnych okolicznościach, być otaczana aureolą bohaterstwa targnięcie się na życie cudze tych, którzy do wykonywania sprawiedliwości nie są uprawnieni i powołani.

J. P.



PRZED EKSPEDYCJĄ AMUNDSENA.
Rycina nasza przedstawia chwilę, gdy fotograf H. Ponting w oryginalnej pozycji robi zdjęcia ze statku, którym Roald Amundsen ma wyruszyć w podróż do krajów polarnych.

Nieudały zamach na rząd sowiecki.

Miano wysadzić most kolejowy. — Uniemożliwili to w ostatniej chwili czekiści. — Jeden z aresztowanych otruł się, inni odmawiają wszelkich wyjaśnień.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 16. marca.

Z Rostowa nad Donem donoszą: **Wykryto tutaj zamach na cały rząd sowiecki.** Miano go dokonać w okolicy stacji kolejowej „Kajała“ **przez wysadzenie w powietrze nowego mostu kolejowego w czasie przejazdu specjalnego pociągu, którym wracali z Tyflisu członkowie rządu.** Czekiści dowiedzieli się o przygotowaniach do zamachu i w ostatniej chwili aresztowali sześciu sprawców. Jeden z ujętych natychmiast popełnił samobójstwo, zażywszy silnej trucizny. Inni aresztowani kategorycznie odmawiają wszelkich wyjaśnień, nie zdołano też dotychczas stwierdzić ich nazwisk i identyczności.

W Rosji szaleje dżuma!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Ryga, 16. marca.

Wedle nadeszłych tu wiadomości z wiarygodnego źródła w różnych miejscowościach Rosji sow., a szczególnie w rejonach północno-wschodnich **wybuchła ostatnio groźna epidemja dżumy w najstraszniejszych formach.** Wedle tych danych, **liczba ofiar przewyższa już 20.000 osób.** Akcji ratowniczej niemal zupełnie brak.

Proszę o głos!

SKĄD SIĘ WZIĘŁA PUBLICZNOŚĆ STOJĄCA NA WYSTĘPACH SELMY KURZ?

Lwów, 17 marca.

Ciekawe bądź co bądź porządki panują w teatrach lwowskich. Daje się nie raz zauważyć, że teatr niezbyt pełny z początkiem aktu, następnie jakoś się zapełnia... Lecz jaka to publiczność tak późno wchodzi na widownię, nie moją rzeczą jest badać. Natomiast pozwolę sobie na inne niedyskretne pytanie. Na występach Selmy Kurz przejścia, zwłaszcza na pierwszym i drugim balkonie były tak zapełnione stojącą publicznością, że wprost nie można się było przecisnąć.

Jak mi wiadomo, niema w lwowskich teatrach miejsca do stania, a takie tamowanie przejścia jest policyjnie zabronione ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Ponieważ nie przypuszczam, aby kasa teatralna na występy słynnego gościa wydawała specjalne bilety do stania, ośmielam się zapytać kompetentne czynniki w Teatrze Wielkim, jakim sposobem ta niepowołana publiczność mogła uśpić czujność bardzo zresztą niekiedy surowych bileterów i dostać się na widownię.

—o—

Sunjatsen dostanie trumnę taką samą jak Lenin.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 16. marca.

Z Moskwy donoszą: Zmarły b. prezydent Chin Sunjatsen wyraził przed śmiercią życzenie, **aby go pochowano w takiej samej trumnie, jak... Lenina.** Rząd moskiewski na prośbę rządu pekińskiego polecił natychmiast sporządzić **dokładną kopię grobu Lenina** i wysłać do Pekinu. Ma to równocześnie uwydatnić węzły przyjaźni, łączące obecnie Chiny i Sowjety.

Feileton „Gaz. Por.“ z d. 18. 3 1925

H. J. MAGOG.

W godzinę śmierci.

Wsparłszy czoło na rękach p. Moresteuil błądził oczami po kolumnach cyfr, z których ostatnie stwierdzały jego ruinę. Wreszcie szepnął:

— Nie pozostaje mi nic innego jak zniknąć z tego świata.

Konkluzja ta, będąca rodzajem wyroku śmierci, nie została wypowiedziana uroczyście, ani też tonem dramatycznym czy deklamatorskim.

Będąc uczciwym i pracowitym przemysłowcem p. Moresteuil nie należał do rzędu ludzi egzaltowanych, którzy usuwają się z życia w chwilowym porywie. Ustalał on swoje postanowienia z rozwagą, po długim namyśle i zawsze pod naciskiem realnych okoliczności.

Roztropność ta i umiarkowanie nie uchroniło go od niekorzystnych interesów. Stwierdził to ze smutkiem, lecz bez zbytecznego buntu. Trzeba umieć uznać swoje niepowodzenie i wpisać je śmiało w buchalteryjne rubryki księgi życia. Przed ostatecznym odjazdem chciał jednak ustalić inwentarz swej przyszłości i bilans przyszłości równie starannie, jak w godzinach poprzednich wpisywał wszystkie sumy swych aktywów i pasywów.

Z tego skrupulatnego badania wynikała jasno utrata całego majątku i brak wszelkiej możliwości wydobycia się z ruiny. Likwidacja musiała pozostawić go bez środków do życia, w niemożności nawet zaspokojenia wszystkich wierzycieli i zmusić do poszukania zajęcia skromnego i licho wynagradzanego. Klęska zupełna.

*

Wstał zdecydowany. Nie otworzył jednak żadnej szuflady, by z niej wydobyć rewolwer. Najdrobniejsze szczegóły bliskiego dramatu ułożyły się w jego mózgu. Samobójstwo będzie miało wszelkie pozory nieszczęśliwego wypadku. Należał bowiem do rzędu tych, którzy troszczą się o swą pośmiertną opinję.

Uważając na to, by nie zaszła żadna zmiana w jego przyzwyczajeniach i zachowaniu się, poszedł, jak codziennie wieczorem na dworzec Montparnasse. Mieszkał bowiem za miastem.

Dopełniając z tym samym wyrazem twarzy codziennego rytuału, poczuł się jednak dziwnie już od życia dalekim.

Wszedł do wagonu, usiadł, rozłożył dziennik i oczekiwał odjazdu, który miał być momentem otworzenia drzwiczek i rzucenia się pod koła. Skrępował myśl swoją, nie pozwalając jej wybiegać poza obręb koniecznych ruchów. Aby zachować spokój i uchronić się przed obawą okropnej chwili, wzbronił sobie przewidywania tego, co nastąpi później. Wyprężona wola ograniczała dramat do dwóch jedynie wysiłków: otwarcia drzwiczek i wyrzucenie swego ciała na zewnątrz. Potem... Czynna jego rola kończyła się.

Zdoławszy w ten sposób odsunąć w najtajniejszą kiąb własnej istoty obawę przed cierpieniem, zewnętrznie przemienił się w automat.

— Uczynię to przed wjazdem do pierwszego tunelu — postanowił.

*

Pociąg gwizdnął i ruszył. Moresteuil oparł się mimowolnemu dreszczowi, który przebiegł mu po plecach i zachował niewzruszony spokój. Skoro raz się zdecydował...

Nagle jednak jakaś dłoń nacisnęła klamkę od drzwiczek i otworzyła je gwałtownie. Spóźniony pasażer wskoczył do przedziału.

P. Moresteuil zachmurzył się. Obecność świadka narażała wykonanie jego programu. Przypuszczenie wypadku musiałoby zostać zniweczone.

— Gdyby zasnął... lub przynajmniej czytał gazetę! — myślał z rozpaczą. — Skorzystałbym z tego, aby otworzyć ostrożnie drzwiczki... oprzeć się o nie... wypaść niby przypadkiem...

Rozmyślając tak obserwował z pod oka nieznajomego udając zre-

Prawo i sąd.

„Protest nt" ruski przed Sądem apelacyjnym.

Przegrał sprawę po raz drugi.

Lwów, 17. marca.

(W). Przed lwowskim sądem apelacyjnym stawał onegdaj b. profesor gimnazjum ruskiego p. Michał Haluszczyński, zasądzony w pierwszej instancji na karę 10-dniowego zł. za obrazę władzy w **proteście przeciw zaprowadzeniu w tym zakładzie języka ruskiego, jako urzędowego.**

Mimo trzygodzinnej obrony dra L. Hankiewicza, Trybunał apelacyjny nietylko **zatwierdził wyrok I. instancji, lecz uwzględniając wywody prokuratora** przeciw niskiemu wymiarowi kary, **podwyższył ją na 20 dni aresztu, względnie 200 zł. grzywny.** P. Haluszczyński przeniesiony na równorzędną posadę nauczycielską na Wołyniu, zrezygnował z niej i pełni obecnie godność prezesa tow. „Proświty".

—o—

Wielka burza na morzu Śródziemnem.

Madryt, 16 marca. (Tel. G. P.). Gwałtowna burza, szerząca się na morzu Śródziemnem, zmusiła okręty angielskie do schonienia się do portu Palma na wyspie Majorce. Tamy wielu portów, mianowicie w Maladze, Algeziras, Melili i Ceucie uległy większym uszkodzeniom. Bardzo wiele łodzi rozbiło się o skały. Wiele domów prywatnych zwłaszcza w Maladze, zostało uniesionych przez wodę. Zachodzi obawa, że są ofiary w ludziach

Sprawy ruskie.

Dalsze niespodzianki celibatowe.

Strajk alumnów w Stanisławowie. — „Los von Rom!" — Komitety ratunkowe. — Domaganie się zwołania Synodu.

Lwów, 17. marca.

(W) Śladem swoich kolegów przemyskich, poszli także alumni Seminarjum duchownego w Stanisławowie. Mianowicie dnia 11 bm. delegacja alumnów wręczyło wicerektorowi ks. Sleziukowi protest przeciw przymusowemu wprowadzeniu celibatu z zawiadomieniem, że równocześnie słuchacze I, II i III roku teologji opuszczają mury Seminarjum, nie przestając jednak uważać się za kandydatów stanu duchownego. W Seminarjum pozostali tylko słuchacze IV roku, którzy otrzymali już święcenia djakońskie.

W proteście zaznacza ono, że celibat wywołał przykry dysonans wśród duchowieństwa diecezji stanisławowskiej. Powstały dwa wrogie obozy, obwiniające siebie wzajemnie publicznie, nie wstrzymując się przed argumentami, wyciąganymi z życia prywatnego, co wywotuje zgorszenie wśród wiernych. Celibat doprowadził do tego, że wśród społeczeństwa nabiera coraz większej siły hasło: „Los von Rom", co wytwarza podatny grunt dla agitacji sekciarskich, które już nawet rozpoczęli działalność intenzywną głównie w djecezji stanisławowskiej.

Tak w Przemyślu jak i w Stanisławowie zawiązały się specjalne komitety dla niesienia pomocy materjalnej strajkującym a równocześnie wezwano duchowieństwo, ażeby wszystkie dobrowolne datki, które deklarowało się składać na Seminarjum duchowne, przekazywało odtąd komitetowi ratunkowemu.

Charakterystycznym jest, że ci klerycy, którzy dawniej sami dobrowolnie godzili się na celibat, oświadczyli obecnie, że wstąpią do klasztoru a nie wyświęcą się na księdza świeckiego w celibacie.

W poważnych sferach duchownych twierdzą, że obecny spór celibatowy może być rozstrzygnięty tylko przez zwołany we wszystkich trzech djecezjach Synod.

Olbrzymi wybuch w Petrogradzie.

Moskwa, w marcu.

(f) Z Petrogradu donies ono o wielkim wybuchu w domu przy Semianowskim Per. ulku. Cały dom został wskutek eksplozji zburzony, grzebiąc pod gruzami mnóstwo ludzi. Wojsko i straż pożarna niezwłocznie podjęły akcję ratunkową. Podwórze domu było literalnie pokryte skrzepłą krwią ludzką. Dotychczas wydobyto z gruzów 5 ciężko rannych, zaś 25 lżej rannych osób. Władze sowjeckie nie wiedzą narazie, czy powodem wybuchu był wypadek w tajnej „monarchistycznej" fabryce bomb — czy też co innego.

—o—

Najdroższe miasta w świecie.

Paryż w marcu.

(+) Wedle najnowszej statystyki francuskiej najdroższem miastem na kuli ziemskiej jest Filadelfja. Po niej idą kolejno: Sztokholm, Ottawa, Madryt, Londyn, Amsterdam, Rzym, Berlin, Oslo, Lizbona, Wiedeń, Bruksela, Paryż, Medjolan Praga. Że w statystyce tej Lwów nie figuruje na honorowem miejscu, to jest dowodem chyba jego „taniości" ile znanej powszechnie francuskiej ignorancji geograficznej, która nie zdołała nadpełtwiańskiego grodu odszukać w statystyce drożyzny.

—o—

sztą, że wcale się nim nie zajmuje. Nagle jednak uświadomił sobie, że sam jest przedmiotem równie czujnej i ukradkowej obserwacji ze strony tego towarzysza podróży.

Zdziwiony zrazu, potem zaciekawiony, wreszcie zaniepokojony p. Moresteuil zauważył, że ubranie nieznajomego nie znamionowało wcale zwykłego pasażera pierwszej klasy. Brudny, widocznie bez bielizny, wzrok miał ponury, brodę niegoloną conajmniej od tygodnia, olbrzymie ręce ciemne i owłosione, zaś błyszczące oczy kierowały się uporczywie w stronę przemysłowca. Ogarnięty nerwowem drżeniem Moresteuil uświadomił sobie:

— To bandyta... szuka ofiary.. Tylko dlatego wsiadł do przedziału.

Zatopiony w badaniu przypuszczalnego złoczyńcy zapomniał o własnych postanowieniach. A jednak chwila, w której zamierzał zginąć, zbliżała się. Gwizd lokomotywy oznajmił, że początek pociągu zagłębia się już w tunel.

P. Moresteuil nie zwrócił na to uwagi. Ogarnięty przerażeniem, paraliżującem mu muskuły patrzył, jak ów człowiek naprzeciwko zbiera siłę, przygotowuje się do ataku..

— Chce mnie zabić... zabić w tunelu! — przeczuł Moresteuil i przerażenie ścisnęło mu gardło.

Czekał a serce biło mu gwałtownie

Słaby blask lampy zastąpił światło dzienne. Ujrzał, że tamten zrywa się z miejsca... Wówczas wyciągając rękę dla instynktownej obrony wydał przeraźliwy okrzyk:

— Na pomoc!... Mordują mnie...

Równocześnie rozpaczliwym wysiłkiem uchwycił hamulec bezpieczeństwa i uwiesił się na nim...

*

Dopiero w parę sekund później — wobec otwartych drzwiczek, przez które wyskoczył sprawca nieudanego napadu — p. Moresteul zrozumiał, że odtrącił upragnioną śmierć tylko dlatego, ponieważ zjawia się pod inną postacią, niż ta, którą przyzywał.

Tłum. A. W.

Warjat sporządzał lekarstwa.

Czy może raczej trucizny.

Rzym, w marcu.

(+) W Neapolu zapanowała panika! Ludzie którzy w ostatnich czasach chorowali, pomimo iż wrócili do zdrowia, gotują się na śmierć. Ludzie, którzy zachorowali dopiero teraz, cieszą się, że nie zachorowali wcześniej. Przyczyna tego jest następująca: dyrektor instytutu pasteurowskiego, wyrabiającego różne szczepionki ochronne, środki antysept czne itp. — nagle zwarjował. Ponieważ już od pewnego czasu zauważono u niego anormalność, (którą początkowo przypisywano przepracowaniu) zachodzi tedy obawa, że nieszczęsny obłąkaniec przyrządził mnóstwo preparatów po warjacku, tj. tak, że zamiast leczyć mogą spowodować śmierć. Stąd pochodzi niepokój mieszkań ów Neapolu.

—o—

Kości słynnego podróżnika wrócą do ojczyzny.

Londyn, w marcu.

(f) Jednym z pionierów nowoczesnej geografji był angielski kapitan James Cook (1728—1779), odkrywca wielu lądów, zasłużony zwłaszcza w dziele dokładnego zbadania Australji i Polinezji. Niestrudzony ten podróżnik i badacz zginął śmiercią bohaterską na posterunku, w walce z mieszkańcami wyspy Hawai. Wysłana ekspedycja karna zdołała po długich pertraktacjach odebrać zwłoki i pogrzebała je nad brzegiem zatoki Karakakua.

Obecnie flota amerykańska, która ma odwiedzić Australję, przywiezie ze sobą ek humowane szczątki słynnego podróżnika. W Sidney odbędą się z tego powodu wielkie uroczystości.

—o—

Pożegnanie zasłużonego wiceprezesa dyrekcji kolejowej.

Lwów, 17 marca.

(S) W niezwykle serdeczny sposób żegnali onegdaj urzędnicy prawnicy dyrekcji kolei we Lwowie ustępującego wiceprezesa tejże dyrekcji Dr. Augusta Pawluszkiewicza, który po długoletniej chlubnej działalności przeszedł w stan spoczynku. Miarą popularności, jaką się cieszył p. Dr. Pawluszkiewicz w kołach kolegów, był niezwykle serdeczny nastrój zebrania towarzyskiego, które ku czci ustępującego odbyło się w salach hotelu George'a. Wzięli w niem udział: pułkownik W. W. K. przy dyrekcji lwowskiej p. Orkisz, naczelny lekarz kolei Dr. Zgórski, naczelnicy wszystkich Wydziałów, naczelnicy Urzędu ruchu i wielu delegatów inżynierów kolejowych. Przemawiali wicepr. Swatoń, naczelnik Dr. Kłodnicki w imieniu prawników, następnie wicepr. inż. Mydlarski i p. Gruhauff w imieniu inżynierów, nadinsp. Hilczer w imieniu urzędników z wykształceniem średniem, Dr. Zgórski i pułkownik Orkisz. Silne wrażenie wywarła odpowiedź Dra Pawluszkiewicza.

„Ofiarność" graczy.

Paryż, w marcu.

(+) Nałogowy gracz szybko zatraca wszelkie lepsze uczucia ludzkie. Namiętność gry zabija w nim miłość rodzinną, poczucie obowiązku i względy na niedolę bliźniego. Jako drobny lecz charakterystyczny przykład tego świadczy fakt następujący: u wejścia do słynnej sali gry kasyna w Monte Carlo wisi skromna puszka z napisem: „Na ubogich". Raz na rok otwiera się tę puszkę. Cóż w niej znaleziono ostatnim razem? 4 franki 60 centimów, dwa guziki i kieszonkową saszetkę do pudru!... A tuż obok codziennie przelewają się strugi złota...

Składki.

Na maszynę do szycia dla sieroty po urzędniku K. P. 5 zł.

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w marcu.

(I.) **Wiec manifestacyjny** jako protest przeciw zakusom Niemiec na zachodnie Kresy Polski zwołany za staraniem Związku lud. narod. demokratycznego, w niedzielę, 15. marca, zapełnił uczestnikami po brzegi wielką salę Sokoła i wszystkie lokalności uboczne. Wśród podniosłego nastroju i żywych oklasków wszystkich obecnych przemawiali poseł ks. Matus i sen. dr. Orliński, tudzież inni mowcy.

Lustrację kół T. S. L. okręgu tarnoskiego przeprowadził w lutym prezes Okręgu p. Leńsiakowski i p. Kirchner. Przy tej sposobności reaktywowano od kilku lat nieczynne koło w Zborowie, którego przewodniczącym na Walnem Zgromadzeniu wybrano insp. p. Wahna. Odnowiono Zarząd koła w Podhajcach, Podwołoczyskach, gdzie przew. wybrano naucz. p. Karola Robaka i w Mikulińcach przew. naucz. Jana Kiebka.

W powiecie trembowelskim istnieją cztery koła, w Trembowli, Budzanowie, Strusowie i Janowie, które delegaci okręgowi również zlustrowali.

Praca oświatowa 51 pułku strzelców kres., załogującego w Tarnopolu od początku br. wykazuje pozytywne wyniki. Na obchód styczniowy żołnierze odegrali dramat „W górę serca". Z początkiem lutego odegrano kilkakrotnie w Tarnopolu i Zbarażu „Chłopów arystokratów", w przygotowaniu są „Karpacy górale". Prócz tego wyzłosili oficerowie dla szeregowców szereg pouczających pogadanek p. t. Społeczeństwo. Co to jest Sejm? Nasi sąsiedzi, itp. Nadto po kompanjach przyswajają żołnierzom elementarne wiadomości w trzech stopniach, tak, by po odbyciu dwuletniej służby każdy żołnierz mógł opuścić szeregi ze świadectwem ukończonej szkoły początkowej. Wybitne zasługi około oświecenia żołnierzy przyznać należy refer. oświat. kap. Czekanowskiego.

P. t. „**Wrażenia z wędrówki** po Grecji" wygłosił p. dyr. dr. Wł. Leńkiewicz już dwa interesujące odczyty w ubiegłym tygodniu. Dalsze nastąpią 16, 18, 23 i 25 bm. w sali gimnastycznej II gimn. o 7 wiecz. Odczyty ilustrowane są przeźroczami.

Roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych ogłosiło starostwo tut. Kurs rozpocznie się 1. września br. w Niepołomicach.

Prowincjonalne ptaki niebieskie. Michał Procajło i Józef Gryszyn odpowiadali 12. bm. przed sądem za szereg kradzieży z włamaniem, któremi niepokoili mieszkańców naszych w ostatnich miesiącach. Drzewo i węgiel wykradali w składzie Broni Gruberg, owoce południowe w wielkich ilościach z piwnic Pepi Weigman i Sendera Lille, jaja u Judy Markusa, skórkę w znacznych ilościach w składzie Izaka Grossa, a wiele cetnarów zboża (pszenicy i żyta) z magazynu Markusa Wohla. Szkody z udanych operacji tych ptaszków przekraczała kilka tysięcy złotych — a u wszystkich poszkodowanych ustały kradzieże z chwilą zamknięcia ich do klatki. Oskarżeni przeważnie przyznali zarzucone im czyny karygodne. Z powodu niejawienia się kilku świadków, rozprawę odroczono.

Szeroka zabawa, która 24. bm. odbyła się u stróża domu przy ul. Sobieskiego l. 10, Michała Bycka, przeszło w stadjum orgji z chwila, kiedy zjawiła się Katarzyna Golda, służąca u rabina Schality. Uraczono nowego gościa wódką, a gdy się jej słabo zrobiło, wszyscy obecni mężczyźni dopuścili się na niej gwałtu. Dziś wyczekują epilogu w aresztach sądowych.

Przemytnika z Rosji sowieckiej Prochira Czajdana, usiłującego przekroczyć granicę koło Kałaharówki dnia 27 lutego strzałem karabinowym położył trupem pełniący służbę poster. P. P. Kaźmierczyk.

Nasi artyści w karykaturze.



ROMAN HIEROWSKI.
(Rys. A. E. Oller).

Wyniki prohibicji.

Ustawa o zakazie alkoholu już wydała błogosławione owoce.

Waszyngton, w marcu.

Specjalna komisja Izby Reprezentantów ukończyła swe sprawozdanie z wyników ustawy, zakazującej używania alkoholu. Komisja stwierdziła, iż **system prohibicyjny nie zawiódł oczekiwań**. Rzecz jasna — i tego nikt się nie spodziewał — w ciągu lat czterech nie można było doprowadzić do całkowitego przeprowadzenia prohibicji. W każdym razie jednak postępy w tym kierunku są bardzo znaczne. **Obniżyła się znacznie liczba przestępstw kryminalnych, zatrucia alkoholem i chorób umysłowych** Prohibicja uratowała miljony żywotów ludzkich. Należy tylko w dalszym ciągu z całą energją doglądać wykonywania ustawy.

Opinja większości narodu stanowczo oświadcza się za utrzymaniem ustawy prohibicyjnej w mocy.

Fejleton „Gazety Por." z 18 marca 1925

Czy istotnie „ex Cathedra"?

Niesłuszne pretensje. — Dlaczego świat naukowy milczy o broszurach „Błędy nowoczesnej fizyki" i „Błędność teorji Einsteina". — Szkodliwy dyletantyzm.

Lwów, 17. marca.

Od znakomitego uczonego, Rektora dr. M. T. Hubera otrzymujemy następujące słowa:

Artykuł, napisany w poważnym tonie przez p. J. R., a ogłoszony w rubryce „Z dnia" Nr. 7358 „Gazety Porannej" z 12 marca b. r., pod nieco zjadliwym tytułem „Ex Cathedra", skłania podpisanego do uzupełnienia odpowiedzi, danej niedawno p. Wł. Łasińskiemu w „Słowie Polskiem" na jego apel do sfer naukowych Lwowa.

Pozwolę sobie przypomnieć, że powodem wystosowania tego apelu w dzienniku było przemilczenie przez koła naukowe dwu broszur, z których jedna miała wykazywać ni mniej ni więcej jak „Błędy nowoczesnej fizyki", a druga „Błędność teorji Einsteina".

Sz. autor apelu, jako dziennikarz z wykształceniem politechnicznem, był w tym przypadku najprawdopodobniej rzecznikiem pewnego koła swoich znajomych, którzy interesując się naukami przyrodniczemi nie potrafi i sobie wyrobić objektywnego sądu o owych broszurach, obecujących na pozór tak wiele swojemi sensacyjnemi tytułami. Mogę zapewnić p. J. R., że na wymienionym apel odezwałem się poprzednio bynajmniej nie „w obronie kół naukowych", lecz raczej skorzystałem ze sposobności, by wykazać, że nasza prasa nie stosuje z reguły najwłaściwszych dróg do uzyskania informacyj w aktualnych sprawach naukowych. Od szeregu lat bowiem nie słyszałem, aby ktokolwiek z uczonych lwowskich był zaproszony do objaśnienia jakiejś doniosłej zdobyczy naukowej w dzienniku, lub choćby zapytywany o opinję o niej w formie wywiadu dziennikarskiego. Nie wchodzę w to, czy powodem były trudne warunki materjalne naszych dzienników, czy też przekonanie zawodowych publicystów dziennikarskich, że potrafią wydawać objektywne sądy we wszelkich dziedzinach życia umysłowego — dość, że informacje o ciekawych faktach z dziedziny nauk czystych i stosowanych czerpie nas a prasa najczęściej z dzienników zagranicznych. Przydziela się jednemu ze stałych współpracowników referat naukowy i ten tłumaczy pospiesznie wiadomość, która go zainteresowała. Wiadomo zaś, jak trudno niespecjaliście w odnośnej gałęzi wiedzy dokonać przekładu z obcego języka. To też zwykle wychodzi taka wiadomość zniekształcona i nawet dla specjalisty niezupełnie zrozumiała. Przekonałem się niejednokrotnie, że jeden i ten sam fakt naukowy, ogłoszony w którymś z naszych dzienników według źródła n. p. francuskiego, a w innym według niemieckiego, ma w obu dziennikach zgoła różne oblicze. A czyż potrzeba przytaczać dowody, że najchętniej notują dzienniki różne fantastyczne pomysły techniczne i naukowe, jakie się bujnie lęgną w pismach amerykańskich, wciskane tam najprawdopodobniej za pieniądze reklamujących swoje pomysły „wynalazców" i zamożnych naukowych dyletantów? Wszak wymienia się je bez krytycznych komentarzy jednym tchem ze wzmianką n. p. „Temps'a" o odkryciu naukowem, lub wynalazku przedstawionym na posiedzeniu Akademji francuskiej.

Dlatego to wyraziłem w moim liście do „Słowa Polskiego" ubolewanie nad szerzeniem dyletantyzmu przez dzienniki, które tak ubodło p. J. R. Szanowny obrońca prasy twierdzi, że nie ma tutaj jej winy, gdyż „czytelnik jest chciwy wiedzy i prasa musi ten głód zaspokoić". A dalej zarzuca uczonym, że nie chcą zniżyć się do popularyzowania wiedzy i „od dyletantów dzielą się chińskim murem swej doskonałości".

Jak niesłusznym jest powyższy

Pan świata — szczur.

Olbrzymia płodność największego szkodnika. — W ciągu trzech lat świerćmiljonowe potomstwo. — Jeden szczur może spowodować śmierć setek ludzi.

Londyn, w marcu.

(+) Istotnie — rzec można bez przesady, że ten wstrętny gryzoń jest istotnym panem świata, przeznaczonym do tej roli przez swą niewykłą liczebność, której żadne środki zaradcze nie są w stanie opanować. Samica szczura jest w stanie co trzy tygodnie wydawać na świat potomstwo złożone z 8 do 16 sztuk. W ten sposób jedna tylko para szczurów w ciągu roku potomstwo to, dalej się rozmnażając, tworzy armję około tysięczną, a w ciągu lat trzech rośnie do olbrzymiej sumy ćwierć miljona ogoniastych szkodników. Łatwo pojąć, że wobec tej niesłychanej płodności nietylko bezradnie stają wszystkie koty, jakie są na świecie, ale nawet nauka, operująca środkami tępienia masowego, jak trucizny gazy duszące itp., musi obmyślać coraz nowe sposoby niszczenia tej plagi, tryumfującej swą zawrotną ilością.

Jakie ogromne szkody jest w stanie zrządzić armja szczura, świadczy statystyka: W samej Anglji oceniają zniszczenie, spowodowane przez szczury w środkach żywności na 50 miljonów funtów szterl. rocznie! Pozatem trzeba zważyć, że szczury są najgroźniejszymi rozsadnikami chorób zakaźnych. W czasie wojny zawleczona przez szczury do okopów epidemja żółtaczki pochłonęła mnóstwo ofiar. W Szkocji niedawno wybuchła podobna epidemja, wykazująca 40 prc. śmiertelności. I w tym wypadku szczury były winowajcami. Straszna dżuma powstaje przez szczury, wzgl. przez ukąszenie much, żywiących się szczurzą padliną. Już Stary Testament znał tę niszczycielską rolę szczurów, gdyż podczas zarazy ofiarowano bóstwu złotego szczura.

Tak więc ten niewielki gryzoń jest wprost nakazem samoobrony. Zrozumiano to najlepiej w Anglji, gdzie urządza się co roku osobny „tydzień tępienia szczurów". Właściwie, to taki tydzień należałoby urządzać — 52 razy na rok...

Atak Minist. Spraw Wewnętrznych.

na wolność stowarzyszeń.

Rzekomo z powodu działania na szkodę skarbu Państwa.

Lwów, 17 marca.

Wczorajsze posiedzenie Izby handlowo-przem. we Lwowie, z którego sprawozdanie osobno podajemy — trwało prawie cztery godziny i mało przebieg niezwykle interesujący. Mianowicie nie na samem zresztą posiedzeniu, ale w kuluarach tematem dyskusji członków Izby stał się niebywały zaiste wypadek, który zdarzył się dzisiaj a który głęboko dotknął istniejące we Lwowie stowarzyszenia kupieckie. Oto Min. Spraw wewn. za pośrednictwem Dyrekcji policji zagroziło prezydjom istniejących we Lwowie stowarzyszeń kupieckich rozwiązaniem, a to z powodu rzekomego przekraczania zakresów działania. Min. Spraw wewn. zarzuca prezydjom odnośnych stowarzyszeń, że rzekomo działają na szkodę skarbu Państwa, namawiając członków do wnoszenia rekursów podatkowych, wnosząc masowe rekursa itd. itd. Rzecz oczywista, że tego rodzaju pojęcia o działalności towarzystw kupieckich i tego rodzaju usiłowania zdążające do nałożenia kagańca na ich pracę w statucie przewidzianą, zrobiły w sferach kupieckich i przemysłowych ogromne wrażenie i wywołały oburzenie u członków Izby handlowej i przem. Nie poruszono wprawdzie z niezrozumiałych zresztą powodów tej sprawy na posiedzeniu Izby, ale w prywatnych rozmowach komentowano ten niesłychany atak Min. Spraw wewn. nieuzasadniony i niezgodny z konstytucją wogóle. Sprawa, oczywista, w najbliższych dniach znajdzie wyraz w interpelacjach sejmowych, ale dzisiaj już przyznać trzeba, że kupiectwo uginające się pod ciężarem różnych podatków, tego oryginalnego punktu widzenia Min. Spraw wewn. na pracę stowarzyszeń zawodowych nie przyjmie milcząco i postara się, by całe zdrowo myślące społeczeństwo stanęło w obronie wolności zrzeszania się i obrony interesów zawodowych.

Posiedzenie Izby handl.-przemysłowej.

Szereg memorjałów. — O dostawy wojskowe. — Taryfa maksymalna. — Sprawy komunikacyjne.

Lwów, 17. marca.

(—). Wczorajsze posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej rozpoczęło się sprawozdaniem z czynności Biura Izby, złożonem przez dyr. Tennera. Na życzenie Izby rękodzielniczej we Lwowie poparto w Min. Pracy i Opieki Społecznej memorjał tej Izby w kierunku zmiany postanowień ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Do Min. Sprawiedliwości odniesiono się z memorjałem w sprawie zamierzonej redukcji całego szeregu sądów powiatowych we Wsch. Małopolsce. W interesie przemysłu budowlanego zwrócono się do DOK. we Lwowie i Przemyślu z prośbą, by wobec zbliżającej się wiosny, wszelkie wojskowe roboty budowlane oddawano uprawnionym przedsiębiorcom prywatnym. Województwu we Lwowie przedłożono po odbyciu szczegółowej ankiety obszerne sprawozdanie w sprawie utworzenia we Lwowie targów zwierzęcych eksportowych.

W sprawie taryfy maksymalnej odniesiono się do Województwa dwukrotnie, popierając memorjał młynów lwowskich, skierowany przeciw ustanawianiu cen maksymalnych na mąkę dla młynów jako hurtowników. Celem uzyskania dla rękodzieła dostaw wojskowych, jak to było przed wojną, odniesiono się do władz wojskowych. Min. Spraw Wojskowych zawiadomiło Izbę, że przydzielono już Intendanturze we Lwowie pewną ilość obuwia do wyprodukowania przez spółki i stowarzyszenia, na razie na próbę.

Z kolei sprawozdanie w zakresie spraw handlowych i komunikacyjnych złożył dyr. Tenner. Prezydjum Izby odniosło się do Min. Skarbu w sprawie oficjalnego wydania nowej taryfy celnej. Prez. Izby przedłożyło Min. Kolei opinję o przyczynach zastoju w przemyśle drzewnym, pochodzącą ze sfer fachowych zagranicznych, że stagnacja w eksporcie drewna polskiego wywołaną została przeważnie wzrastającemi cenami drzewa w lasach państwowych i wygórowanemi taryfami kolejowemi.

Interwencja Izby w sprawie **bezpośredniej komunikacji osobowej między Lwowem a Wiedniem odniosła pożądany skutek**, albowiem 5. stycznia wprowadzony został ponownie kurs bezpośrednich wagonów między Lwowem a Wiedniem, a w myśl rozkładu jazdy od 1 czerwca są przewidziane bezpośrednie wagony między Lwowem a Wiedniem I. II i III kl., przy dwóch pociągach pospiesznych.

Na podstawie uchwały komisji kolejowej z dnia 2. marca delegowało Prez. Izby do nowej kadencji Okręgowej Rady kolejowej we Lwowie **dr. Jana Ruckera**, a na zastępcę dr. **Karola Trawińskiego.**

Prezydjum Izby interwenjowało w sprawie **przyspieszenia budowy nowej centrali telefonicznej**, w sprawie doraźnego rozszerzenia tymczasowej centrali telefonicznej we Lwowie, w sprawie rozszerzenia zupełnie wyczerpanej **sieci kablowej.**

Nad referatami wywiązała się żywa dyskusja. Następnie dr. Ludwik Mund referował w sprawie noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Referat zawierał 20 wniosków. W dyskusji brało udział szereg mówców.

Po zatwierdzeniu kilku dalszych referatów przedstawionych przez dra Wachtla, wicedyr. Dittricha, dr. Jasińskiego i inż. Tatarczucha, posiedzenie zamknięto.

PRZYWÓZ MORFINY, OPJUM itp. TYLKO ZA ZEZWOLENIEM MIN. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. marca. (Z). Generalna dyrekcja służby zarządziła, że przywóz i wywóz substancji i przetworów odurzających, mianowicie opjum, morfiny itd. może być dokonywany tylko na podstawie specjalnego zezwolenia Min. skarbu. Min. skarbu porozumiewać się będzie z generalną dyrekcją służby zdrowia i każdorazowy, przywóz lub wywóz zaopiniuje.

---

zarzut, dowodził, obok przytoczonych powyżej argumentów, właśnie ta „Einsteinowska awantura", wszczęta teraz w kilka lat po wszechstronnem oświetleniu podstaw i znaczenia teorji względności, oraz spopularyzowaniu jej w licznych publikacjach i artykułach drukowanych także w dziennikach lwowskich. Zamiast po prostu posłać broszury, które zaintrygowały przedstawiciela prasy, do jednego z licznych fizyków lwowskich z propozycją naukowej oceny, zgłoszono publicznie pretensję do kół naukowych, że się tem samorzutnie nie zajęły! Czy to jest droga najwłaściwsza?

Na jakiej podstawie przypuszcza p. J. R., że odmówionoby udzielenia informacji? Jeżeli mimo to odezwałem się nie wzywany osobiście, to przedewszystkiem dlatego, ponieważ przed paru laty zapełniłem (obok innych autorów) kilkanaście fejletonów „Słowa Polskiego" uprzystępnieniem teorji względności dla szerszych kół czytelników. Skoro w mojej odpowiedzi na apel p. Ł. oceniłem wymienione powyżej broszury jako być może „interesujące dokumenty myślenia patologicznego", chociaż ich samych nie miałem w ręce, to bynajmniej nie uczyniłem tego z powodu lekceważenia dyletantyzmu, lub braku na owych broszurach „stempla oficjalnej nauki". Treść bowiem tych broszur była przed ich ogłoszeniem przedmiotem wykładu autora w Towarzystwie politechnicznem i spotkała się z bardzo energiczną i dosadną krytyką kilku tęgich młodych inżynierów obecnych na wykładzie. Słuchając sam głównej części wykładu, wyrobiłem sobie dokładną opinję o jego naukowej wartości i nie ukrywałem jej przed nikim, kto mnie w tej sprawie zainterpelował. Atoli brak uznania u audytorjum złożonego z kolegów-inżynierów nie powstrzymał autora od... rozwinięcia swoich pomysłów przed szerszem forum w „wykładach popularnych", urządzanych przed rokiem pod egidą „Instytutu technologicznego" ku niemałemu zgorszeniu zdolniejszych studentów, którzy się tam znaleźli zwabieni zachęcającym tytułem. To wreszcie nie przeszkodziło autorowi w ogłoszeniu swych pomysłów drukiem.

Czyż wobec tego warto było alarmować opinię publiczną i gorszyć się, jak to czyni p. J. R. lekceważeniem dyletantyzmu przez „oficjalną naukę"? Czy nie postąpiono zbyt pochopnie, imputując mi na domiar złego wyrażenia o autorze broszur, których nie użyłem? Nawet przydomek „najlepszego einsteinisty we Lwowie", jakim mnie (zgoła niezasłużenie) obdarzył p. J. R., nie równoważy przykrości z powodu niesłusznego zarzutu, że nieumotywowałem mojej ujemnej opinji o broszurach, które nie zasługują na zaprzątanie niemi opinji publicznej i świata naukowego.

Proszą mi wierzyć, że z niemałą przykrością zdecydowałem się sprowokowany nie ako przez apel p. Ł., do wyrażenia powyższej opinji a skoro nie wyjaśniłem szczegółowo błędów w „błędach nowoczesnej fizyki" i t. d., jakby sobie może ego życzył p. J. R., to mam nadzieję, że mi to będzie wybaczone. Miałbym teraz zresztą coś lepszego do roboty, bo jakby na potwierdzenie zrobionej na wstępie uwagi o uniwersalności naszych zawodowych publicystów, wykonał jeden z nich bardzo zresztą poważny (p. Wojciech Dąbrowski w nr. 67 „Warszawianki") zaprawdę dyletancko-lekkomyślny atak na... teorję względności! Trochę zabawnie to wygląda, co prawda, gdy w czasach, kiedy przodujący badacze wszystkich narodów, uznawszy teorję względności za trwałą zdobycz naukową, mają inne, nowe „zmartwienia" z powodu teorji kwantów i teorji budowy atomów; a tu buntuje się dyletant (choćby w najlepszem tego słowa znaczeniu) przeciwko „terrorowi" (sic!), stosowanemu w długiej niego teraz przez naukę za przyjęciem teorji względności. — Difficile est satyram non scribere!

M. T. Huber.



KASA-SAFE W KAMIZELCE.

Wobec ciągłych napadów rabunkowych w Ameryce wynaleziono dla posłańców, przenoszących większe kwoty pieniężne, specjalne kamizelki, mieszczące w sobie silnie przymocowane stałowe cały depozytowe. Klucz od tego „kamizelkowego“ safu, znajduje się w banku i u odbiorcy przesyłki pieniężnej, tak, że nawet posłaniec nie jest w możności otworzenia skrytki.

Bonaparte skarży.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Przed sądami tutejszemi zaczął się proces, który ks. Heronim Napoleon Bonaparte, siostrzeniec Napoleona III. wytoczył przeciw własnej żonie, Blance Pierce. Pani Blanka miała pono skorzystać z chwilowej nieprzytomności męża, spowodowanej chorobą i podsunęła mu do podpisu dokument, w krórym książę zapisuje jej cały majątek, w kwocie pół miljona dolarów. Księżna odpiera z oburzeniem zarzut oszustwa, twierdząc że zapis był uczyniony dobrowolnie i świadomie.

Sport

Lwów, 17. marca.

„Sport“ wyjdzie we wtorek popołudniu w nowej szacie i pod nową redakcją. Zawierać będzie materjał obfity i urozmaicony.

Synowiec redivivus! Jeden z najstarszych polskich graczy p. Synowiec grać będzie po półrocznej przerwie znów w barwach Cracovii.

Polonja warszawska obchodzi w jesieni 10-lecie założenia.

W niedzielę, dnia 15. bm. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli kolegjów sędziowskich piłki nożnej, na którem rozpatrzone zostaną sprawy organizacyjne i dokonane wybory władz.

Turniej piłkarski rasy romańskiej. W Paryżu proponują urządzenie turnieju piłkarskiego, w którym udział wezmą: Francja, Hiszpanja, Włochy i płdn. Ameryka.

Za zmniejszeniem programu olimpijskiego wypowiedziały się na wspólnej konferencji w Oslo Norwegja, Danja, Szwecja i Finlandja.

Udogodnienia w służbie wojskowej dla sportowców przewiduje czeska ustawa o służbie wojsk. Ulgi uzyskują ci sportowcy, którzy uprawiali ćwiczenia sportowe.

Ćwiczenia fizyczne przedmiotem obowiązkowym w szkołach... czeskich! W projekcie reformy średniego szkolnictwa czeskiego w szerokiej mierze uwzględniono wychowanie fizyczne, uznając je jako najlepszy środek do wykształcenia poczucia samodzielności, dyscypliny i hartu.

I sowiety pracują nad wychowaniem fizycznem. Na zjeździe rad kultury republik sowieckich złożono sprawozdanie, z którego wynika, że w sowietach istnieje 3305 organizacyj sportowych, na ogólną liczbę człon. przypada 82% na kobiety (!), w organizacjach tych pracuje 2020 instruktorów 88 lekarskich stacyi ogniskuje 215 lekarzy specjalistów w dziedzinie wychowania fizycznego.

N. S.

*

Bieg na przełaj, drużynowy i jednostkowy, otwarty dla wszystkich klubów okręgu lwowskiego, odbędzie się staraniem Sekcji lekkoatletycznej I. LKS. Czarni dnia 22 marca br. o godz. 12. Start i meta w Parku Czarnych, trasa ok. 5 km. Drużyna składa się z trzech zawodników. Bieg urządzony będzie bez względu na pogodę. Zgłoszenia i wpisowe, które wynosi 1 zł. od zawodnika, a 3 zł. od drużyny, nadsyłać należy pod adresem sekretarjatu, Lwów, Rutowskiego 8, najpóźniej do dnia 21-go marca, godz. 18-ta. Jako nagrody żetony i dyplomy honorowe.

Z życia ekonomicznego

W sprawie najnowszego projektu ustawy przemysłowej. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie postanowiła odbyć w najbliższym czasie szereg konferencji z zainteresowanymi czynnikami celem omówienia ostatniego projektu ustawy przemysłowej, jednolitej na cały obszar Rzeczypospolitej polskiej. Pierwsza konferencja odbyła się dnia 9 bm. w sprawie postanowień dotyczących zatwierdzenia projektów urządzenia i uruchomienia zakładów przemysłowych. Wszyscy zgodnie oświadczyli się za przekazaniem przeprowadzenia postępowania co do zatwierdzenia projektów zakładów przemysłowych władzom przemysłowym I. instancji (starostwom), a nie jak przewidziane jest w projekcie, by co do przeważnej części zakładów przemysłowych postępowanie było prowadzone już w I. instancji przez władze wojewódzkie. Pozatem domagano się, by samo postępowanie było możliwie uproszczone i jak najmniej skomplikowane. Na najbliższej konferencji omawiane będą sprawy dotyczące kupiectwa i handlu w najnowszym projekcie ustawy przemysłowej.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 16. marca.

Ministerstwo Skarbu rezolucją z 11 marca br. L. 1186 Pr. zamianowało Starszego Radcę Skarbu p. Henryka Weinerta komisarza Giełdy pieniężnej we Lwowie.

*

Podobnie jak w ubiegłym tygodniu, bardzo słabe zaiteresowanie na przedgiełdzie. Naogół niechęć do transakcji, przy kursach zniżkowych. Gazy spadły na 11·50, Jaworzno płacono 13·40—13·50. Notowano pozatem Olkuszy, Przeworsk, Rolindustrię i Forestę. Inne papiery a nawet Gazy zachodnie nie znalazły odbiorców.

Obroty w akcjach bankowych i przemysłowych większe jakna przedgiełdzie. Kurs kształtowały się niejednolicie. Popyt za Zieleniewskim, tóry uzyskał zwyżkę na 14·10 — (ostatnio 13·80). — Browary, Cegielski, Tespy lekko zwyżkowe. — Gazolina, Parowozy, Rakszawa, P. T. Budowlane utrzymywały się przy kursach piątkowych.

W akcjach handlowych, papierach państwowych i procentowych obrotów nie było, Tendencja niejednolita. Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·61½, Przemysłowy 0·35, Z. B. K. 0·16, Rolniczy 0·55, 0·50, Browary 9·40, 9·45, 9·50, 9·55, Chodorów 4·70, 4·75, Cęgielski 30·00, Gazolina 1·95, 2·00, Oikos 2·65, 2·70, Parowozy 0·62, 0·63, Pezet 0·29, P. T. B. 0·60, Rakszawa 2·10, Siersza g. 4·50, 4·55, Tesp 5·75, 5·80, Zieleniewski 13·90, 14·00, 14·05, 14·10.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 16 marca.

Gazy wschodnie 11·50. Jaworzno (100) 1 ·60. (25) 13·40. 13·50, (drobne) 14·00. Olkusz 1·05. P. Foresta 1·00, 0·95. Przeworsk (okaz.) 280 (imienny) 235·00. Rolindustria 0·30, 0·35.

Giełdy obce.

GIŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16. marca. (Tel. G. P.) Dolary 70460, marka niem. 16740, ang. 3382, franc. 3630, włoskie 2896, jugosł. 1134, polskie 13540—13640, rum. 335, szwajcar. 13560, węg. 9780, czeskie 2094.

AKCJE:

Wiedeń, 16. marca. (Tel. G. P.) Zieleniewski 201, Fanto 200, Karpaty 145, Galicja 1295, Schodnica 183, Siersza 64 i pół, Bank Małopolski 4000, Bank Hip. 7800, Bank Dysk. 100, Kompas 17 i pół, Lumen 7900, Nafta 157, Mraźnica 37800, Tepege 20—21 i pół, Browary lwowskie 126.

Giełda zbożowa.

Lwów, 16. marca.

W obrocie pozagiełdowym transakcje w życie i owsie, oraz w mące i otrębach z Krzemieńca. — Za 55%-wą mąkę żytnią płacono 48 zł. za otręby żytnie 19 zł. Na ogół słaba podaż przy miernem zainteresowaniu. — Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Obroty prywatne:

Lwów, 17. marca.

Wczoraj przed południem zniżkowa, po południu zwyżkowa tendencja. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18¾ do 5·19, dol. kanadyjskie 5·15½ do 5·15¾, korony czeskie 0·15¼ do 0·15⅓, leje 0·02 do 0·02⅔, franki franc. 0·27½ do 0·27⅔, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 24·40 do 24·50, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·10 zł. drobne za 1 tys. 1·70 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·42 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·70 do 19·80, 20 marki 24·80 do 24·90, **10 rubli 26.80 do 27·00 gr.**

Srebro: kor. austr. 0·44½ 0·44⅝, 5-kor. austr. 2·30—2·34, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą, skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej“ (ul. Chorążczyzny 31.)

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 16. marca 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda		Akcje	16 marca				
	1923	1924	z kuponem bieżącym	płacą		żądają		transakcje
Mkp.	Mkp.			zł	gr	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	61	—	62	0·61½
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	34	—	36	0·35
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	49	—	56	0·50—0·55
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	15	—	17	0·16
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	9	30	9	65	9·40—9·55
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	65	4	80	4·70—4·75
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	29	70	30	30	30·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	90	2	05	1·95—2·00
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	60	2	75	2·65—2·70
500	750	4 gr	Parowozy	—	61	—	64	0·62—0·63
500	200	1000	Pezet	—	28	—	30	0·29
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	59	—	61	0·60
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2	05	2	15	2·10
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	4	45	4	60	4·50—4·55
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	65	5	90	5·75—5·80
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	13	75	14	25	13·90—14·10
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

MALOWAĆ wyuczam na jedwabiu itd. w dwóch lekcjach. Zyblikiewicza 49. 1350-5

Posady i prace

ZARZĄDCA-AGRONOM, lat 31, Ślązak, kawaler, z pierwszorzędną praktyką i najlepszemi referencjami, poszukuje posady od 1. kwietnia 1925. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Rolnik-hodowca-gorzelnik“. 1410-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

MASZYNY DO SZYCIA, gramofony, primusy sprzedaje tanio, naprawia z gwarancją Nowacki, mechanik, Lwów Grodecka 63. 372

ZBIÓR MONET srebrnych za 1000 zł. sprzedam Chodorów Jan Rutkowski. 1231-6

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, siennki poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4** tylko naprzeciw Szkowrona 352-20

KUPIĘ folwark 300—600 morg dobrej ziemi z zabudowaniami. Zgłoszenia z dokładnym opisem objektu do Administracji pod „Folwark“. 1428-3

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJĘ pokoju za udzielenie lekcji muzyki albo języków u Jarymowicza, plac Bernardyński 11. 1426

POSZUKUJE na 3 godz. dziennie popołudniu zajęcie, w charakterze nauczycielki języka francuskiego, towarzyszki lub lektorki. Zgłoszenia do Admin. „Francuska“. 1396-2

Rozmaite

8 zł.
kosztuje ćwiartówka Loterji klasowej do I-szej klasy. Cały los 32 zł. **Szanse** gry są **olbrzymie**. Każdy drugi los **musi wygrać**. Łączne wygrane wynoszą 6 milj., wygrana gł. 350.000. Ciąg. I. kl. 8 i 9 kwietn. Dom Bank. Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjacki 7 (róg Kopernika).

Młyńskie maszyny, Kamienie,
Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Pały, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gazę, Pompy, Armaturę, Narzędzia na dogodne spłaty poleca
„PILOT“
Lwów, ul. Batorego l. 4.
Techniczna porada bezpłatnie.

DO WYDZIERŻAWIENIA od zaraz młyn wodny pod warunkiem rekonstrukcji. Zarząd dóbr Kurzany, poczta loco, stacja kolei: Podwysokie. 1399-3

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutay, Chmielowskiego 5. Telefon 1598. 1412-3

ZARZĄD KAMIENICAMI w Wielkim Berlinie spełnia sumiennie Fr. Keische, Berlin-Weissensee, Wilhelmstrasse 13. 1370-10

BUDZIKI z 3-letnią gwarancją
po **7 zł. 50 gr.** poleca
M. H. HENNER
1376 **Lwów, Pańska 6.**

NA RATY! NA RATY!
Najtańszem źródłem zakupu konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej jest we Lwowie magazyn konfekcji
PERLBERGERA, Kaźmierzowska 35.
Dla P. T. Urzędników i funkcjonarjuszy państwowych dogodne warunki spłaty.
35! Uwaga na nr. domu 35!
1198

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. med. W. Grob i H. Grob
Lwów, Legionów 29. — Tel. 2991

L. 1676.

Ogłoszenie.

Magistrat król. wol. m. Sokala rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę kompletnego urządzenia elektrowni i na instalację światła elektrycznego w Sokalu.

Osoby, wzgl. firmy, reflektujące na powyższe przedsiębiorstwo, zechcą wnosić szczegółowe oferty pisemne z podaniem warunków w terminie do 28 marca b. r. 1326

Sokal, dnia 7. marca 1925.

Magistrat król. wol. miasta Sokala.

Najelegantszy i najtrwalszy
KAPELUSZ MĘSKI
ostatniej mody nabyć można tylko w składnicach
RUDOLFA NEUWELTA
Plac Marjacki 8.
ul. Kazimierzowska 25.
ul. Krakowska 25.
ul. Gródecka 72. 1442

MIARY (calówki) DREWNIANE,
składane, pierwszorzędnego wykonania poleca po uruchomieniu fabryki pod kierunkiem fachowców zagranicznych
1429
POLSKA FABRYKA MIAR
Sp. z ogr. odp. **WARSZAWA, BURAKOWSKA 9.**
Zarząd i biuro sprzedaży, Warszawa, Próżna 5 tel. 190-11. **Cenniki i wzory na żądanie.**
Rejonowi zastępcy poszukiwani.



LAMPY
z abażurami
po Zł. 10·—
AMPUŁKI
elektryczne
po Zł 10·—
ŚWIECZNI I
bronzowe
po Zł. 25·—.
poleca
„LUMEN“
1447 Lwów,
Plac Marjacki 4
Żarówki Philipsa
20% tan ej.

Dynamodruty
jedwabne i bawełniane
Druty emaljowane
Druty oporowe
Druty gołe i izolowane
poleca 1395
Inż. O. Piotrowski.
Lwów, Pańska 11.

ROK ZAŁOŻ. 1881. ROK ZAŁOŻ. 1881.
Wszelkie artykuły domowo-gospodarcze i toaletowe
POLECA
ALOJZY HÜBNER
GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW
Lwów, RYNEK 38. 1313



Elektryczne świeczniki, lampy stołowe, biurowe jak też **elektr. żelazka** kuchenki, garnuszki itp. pierwszorzędnej jakości poleca **po najtańszych cenach** firma
Jakób Kahane i Syn
Lwów, Kopernika 2.
Skład wszelkich przyborów elektrycznych.
1441

W niedzielę **dnia 5. kwietnia 1925 r. o godz. 11-tej** przed południem odbędzie się **w lokalu Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie, przy ul. Kopernika 20**

WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszy **Hurtowni Kolonialnej S. A.**
z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i stwierdzenie liczb uprawnionych głosów oraz odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Przeszacowanie majątku Spółki i uchwała co do bilansu otwarcia pe 1. I. 1924.
3. Sprawozdanie Zarządu, przyjęcie bilansu za rok 1924, oraz wniosek Rady Nadzorczej o rozdziale zysku.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6. Uchwalenie wynagrodzenia dla członków Komisji Rewizyjnej i wybór nowej Komisji Rewizyjnej.
7. Zmiana §§ 6, 9 i 38 statutu.
8. Wybory członków Rady Nadzorczej.
9. Wolne wnioski i interpelacje.

§ 37. statutu. **Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu mają tylko ci akcjonarjusze, którzy conajmniej na 6 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyli akcje wraz z niezapadłymi kuponami i talonami w Kasie Spółki przy ul. Kl. Tańskiej 3.** 1443

Chłodnie sztuczne
i urządzenia do wyrobu lodu
(kompresorowe i bez) od najmniejszych (2.000 zł.) do największych dla rzeźni miejskich, browarów, rzeźników, mleczarń, fabryk czekolady i t. d. urządza jako specjalność
Tow. MŁOT, Próżna 5,
t l. 190-11
Wizyty inżynierów, kosztorysy i projekty bezpłatnie. 1430

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia **zwykłe za tekstem 12 gr.**, za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.